ROK V. NR. 2 1 LUTEGO 1931 R. CENA 50 GR.

NA STRAŻY

DWUTYGODNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO
ORAZ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ I PRZECIWGAZOWEJ

ORGAN WOJEWÓDZKICH KOM. W. F. i P. W. KATOWICE-KRAKÓW-KIELCE-ŁÓDŹ

Pod znakiem zimy.



Zapalony amator śniegu.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

NA STRAŻY

DWUTYGODNIK

ORGAN WOJEWÓDZKICH KOMITETÓW W. F. I P. W.

KATOWICE ✥ KRAKÓW ✥ ŁÓDŹ ✥ KIELCE

Redakcja i Administracja Katowice ul. Jagiellońska, Gmach Woj. Śl. | P. K. O. KATOWICE 305 300 | Prenumerata: roczna 12 zł kwartaln. 3 zł., miesięczn. 1 zł

No. 2 | 1 Lutego 1931. | Rok V

18 STYCZNIA.

W dniu 18. stycznia odbyło się, jak wiadomo, przyjęcie dla sportowców u p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku w Warszawie.

Przyjęcie to zamyka pewien okres w dziejach wychowania fizycznego w Polsce. Zamyka symbolicznie.

Podjęty przez garstkę zapaleńców ruch ku odrodzeniu fizycznemu Narodu znalazł jakby symboliczne zakończenie w tem przyjęciu.

Niegdyś — nieliczni entuzjaści zdobywający mozolnie prawo do życia w opinji społeczeństwa — dziś przyjęci przez Głowę Państwa.

Przestrzeń olbrzymia. Trudno powiedzieć — czy kilkanaście lat temu myśleliśmy o zwycięstwie idei wychowania fizycznego w tak krótkim czasie, o uznaniu jej i stwierdzeniu jej ważności przez zaszczyt przyjęcia u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pamiętamy wszyscy te walki, które staczać trzeba było dla uznania idei w. f. przez społeczeństwo. Zbyt są świeże aby je przypominać.

Podkreślić jednak teraz trzeba charakterystyczny i ciekawy niezmiernie szczegół. Otóż zwykle porządek rzeczy jest taki, że prądy nurtujące społeczeństwo, nowe potrzeby stają się z czasem tak silne — że władze ulegając żądaniom społeczeństwa ujmują je w drodze ustawodawczej.

Z wych. fizycznem rzecz się miała inaczej. Zanim lwia część społeczeństwa zdała sobie sprawę z ważności wych. fizycznego — władze oceniły znaczenie państwowe tego ruchu i zabrały się do pracy. Powstanie do życia Państw. Urzędu W. F. i P. W., Rady Naukowej W. F. i wreszcie Państwowa Odznaka Sportowa — to tylko ułamek, tylko etapy tej pracy.

Dzięki niej — po tak krótkim okresie czasu — że mamy wszystkie szczegóły w pamięci, zrobiło się tak dużo.

Dzięki niej — możliwem się stało ostateczne, oficjalne „ukoronowanie” znaczenia idei w. f. — przyjęcie u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

T. Maltze.

Władysław DEC.

NOWE PODSTAWY PRACY W P. W.

Reorganizacja dokonana w P. U. W. F. i P. W. (zastąpienie wydziałów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego przez wydział wyszkolenia) objęła także podległe P. U. W.F. i P.W. organa. W okręgowych urzędach (w siedzibach dowództw okręgowych korpuśnych) stworzono również oddziały względnie referaty wyszkolenia. W ślad za tem kreowano stanowiska inspektorów wyszkolenia w.f. i p.w., obsadzając je ludźmi rzutkimi i znającymi swój nowy „fach". Praca tych inspektorów, tworzących jak gdyby wysunięte w teren pracy ramiona (dla kierowania całokształtem pracy) i oczy władz przełożonych, powinna wydać bogate owoce w postaci zebrania doświadczeń i spostrzeżeń o możliwościach realizacji nowych wytycznych wyszkolenia oraz o faktycznej wartości pracy i jej wynikach w poszczególnych organizacjach.

Podając powyższe do wiadomości apeluję równocześnie do wszystkich organizacyj p. w., aby one poszły w ślady władz naczelnych p. w. i powtórzyły u siebie *referaty wyszkoleniowe.* — Obecnie istniejące referaty p. w. należy znieść tembardziej, że i sama ich nazwa nie jest właściwą. Jeśli bowiem dana organizacja jest *organizacją p. w. to jest nią chyba w całości.* Istnienie referatu p. w. w łonie organizacji świadczy o tem, że sprawy p. w. stoją tam na planie nieco dalszym. Bardziej właściwem — przynajmniej według mego, skromnego zdania — będzie nazwanie tego referatu — *referatem wyszkolenia, przyczem na referenta należałoby powołać tylko takiego członka, któryby rzeczywiście dawał gwarancję, że sprawą wyszkolenia zajmie się poważnie i co najważniejsze, któryby się na wyszkoleniu znał.*

A więc referaty i referenci wyszkolena, ale także wraz z zmianą nazwy — *zmiana tempa i wydajności pracy,* która odtąd powinna naprawdę nosić *charakter pracy wyszkoleniowej.*

Przestańmy się bawić w przysposobienie wojskowe, a zabierzmy się do solidnej pracy!

Niech hasło *„wyścig pracy wyszkoleniowej"* w p. w. będzie jedną z mocnych i twardych odpowiedzi Trewiranusowi!

A stać nas na to!

Trzeba tylko *chcieć!*

Od *„chcieć"* do *„móc"* — droga niedaleka!

Druga nowość, a raczej wprowadzenie w życie pewnych zamierzeń poprzednich, to ustanowienia t. zw. inspektorów wyszkolenia w w. f. i p. w. Są to organa dowódców korpusów, podlegające tym ostatnim przez Kierowników Okręgowych Urzędów w. f. i p. w. Zadaniem ich jest kontrola wyszkolenia oddziałów p. w. oraz uzgadnianie pracy między komitetami w.f. i p.w. a organami wykonawczemi t. j. komendantami obwodów i powiatów Wyniki, z dokonanych w terenie inspekcyj, przedstawiają dowódcom korpusów i dowódcom dywizyj (do wiadomości, gdyż są równocześnie organami informacyjnymi dowódców dywizyj). Ilość inspektorów wyszkolenia w. f. i p. w. zależna jest od ilości i stanów liczebnych organizacyj p. w. na terenie danego okręgu korpusów (w zasadzie 1—2 inspektorów na D.O.K.).

Do obowiązków inspektorów w. f. i p. w. należy, jak już wspomniałem, czuwanie nad stanem wyszkolenia oddziałów p. w. oraz nadzór nad pracami ośrodków wychowania fizycznego. W szczególności inspektorzy badają (w czasie swych perjodycznych inspekcyj i przeglądów), czy wytyczne wyszkolenia, opracowane przez organa kierownicze w. f. i p. w. (P.U. WF. i PW. oraz Okręgowe Urzędy W. F. i P. W.), znajdują należyty odźwięk w programach zajęć, układanych przez Komendantów powiatowych i, czy są kontrolowane przez komendantów obwodowych.

Do obowiązków inspektorów wyszkolenia w. f. i p. w. należy również *czuwanie nad stosowaniem właściwych metod wyszkolenia oddziałów p. w., sprawdzanie wydajności pracy instruktorów zawodowych, półzawodowych (kontraktowych) i honorowych, kontrola uczestnictwa członków w zajęciach oraz sprawdzanie gospodarki materjałowo-sprzętowej i t. p.*

Wprowadzenie tych stanowisk da w praktyce możność *trzymania ręki na pulsie życia i pracy oddziałów p. w. i zebrania prawdziwych danych o wartości i wydajności pracy w poszczególnych oddziałach p. w.* a temsamem pozwoli sobie zdać sprawę z faktycznego stanu pracy p. w. w terenie.

Trzeba sobie bowiem jasno i wyraźnie powiedzieć, że w pracę p. w. wkłada się znaczne sumy (z subwencyj P. U. W. F. i P. W., Okręgowych Urzędów W. F. i P. W. oraz komitetów i komisyj sportowych w. f. p. w.), i że wobec tego, praca ta musi się opłacić. Jak dotąd to wyniki tej pracy nie zawsze i nie w każdej organizacji były współmierne z wydatkami, wykładanemi na ten cel. Jest to tem smutniejsze, że przez pracę w organizacjach p. w., poza zyskami ogólnemi (rozwijanie swego ciała) przedpoborowi członkowie p. w. osiągną także zyski szczególne t. j. *skrócenie czasu służby w szeregach wojska o 3 miesiące.* Wydawałoby się więc, że okoliczność ta, powinna wpływać zachęcająco i przyciągająco. A jednak w praktyce jest trochę inaczej! — Na ćwiczenia stawia się 50% stanu ewidencyjnego, co stanowi duże utrudnienie dla racjonalnej pracy wyszkoleniowej (gdyż trzeba powtarzać materjał).

Jeśli chodzi o działalność inspektora wyszkolenia w. f. i p. w.

na obszarze województwa śląskiego, to, poza wspomnianemi już wyżej działami pracy, wypada nadmienić, że działalność swą inspektor wyszkolenia w. f. i p. w. pojął znacznie szerzej.

Wypada tu donieść o zamiarze zorganizowania (przy pomocy Wydziału Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego) w oddziałach p. w. niestowarzyszonych i w oddziałach Związku Strzeleckiego kursów oświaty pozaszkolnej w ciągu miesięcy zimowych (grudzień — kwiecień włącznie).

Program tych kursów ma obejmować:

a) historję kraju ojczystego (z dokładnem uwzględnieniem walk o niepodległość),
b) geografję Polski,
c) naukę o Polsce współczesnej,
d) rozrywki kulturalne.

W miesiącu byłoby przeprowadzonych 4—5 lekcyj.

Należy podkreślić, że sprawa ta, na obszarze Województwa Śląskiego, ma znaczenie ogólno-państwowe i narodowe.

Do ważnych wydarzeń w życiu p. w. na obszarze województwa śląskiego należy pewnego rodzaju „uprzymusowienie" p. w. hufców szkół dokształcających.

Dla ściślejszego ustalenia współpracy władz szkolnych z władzami p. w., z inicjatywy kierownika Okr. Urz. W. F. i P. W. w Krakowie z końcem września b. r. doszło do skutku zebranie dyskusyjne, na którem reprezentowane były: wojskowe władze p. w., Wydział Oświecenia Publicznego Woj. Śl., Woj. Komitet W. F. i P. W. oraz przedstawiciele zakładów naukowych.

Ustalono przymus należenia do p. w. oraz określono ilość godzin pracy dla p. w. Na specjalne podkreślenie zasługuje okoliczność, że do grona nauczycielskiego mają wchodzić także powiatowi komendanci p. w. z prawem głosu w kwestji zachowania się uczniów.

Tą drogą idąc dalej i rozciągając przymus należenia do p. w. także i na chłopców szkół średnich, można będzie „uchwycić" w szeregi p. w. całą młodzież przedpoborową ośrodków miejskich. *Sprawa to niezmiernie ważna i warta się nad nią zastanowić!*

Jako sprawę doniosłej wagi należy jeszcze podnieść uzgodnienie przez Inspektora P. W. w Katowicach z Zarządem Okręgowym Og. Zw. Podoficerów Rez. R. P. ram i zakresu współpracy władz Związku z wojskowemi władzami p. w. Jako cel postanowiono wywieranie odpowiedniego wpływu wojskowych władz p. w. tak na kierunek jak i na tok oraz wartość i wydajność pracy p. w. (i w. f.) związku. Za podstawę tego uzgodnienia przyjęto ogólne zasady i ramy współpracy z Ogólnym Związkiem Podoficerów Rezerwy R. P., ustalone w regulaminie, opracowanym przez P. U. W. F. i P. W. — (rok 1929).

Na czem polega to uzgodnienie współpracy?

1. Na stosowaniu zasad regulaminu z 1929 roku (przestrzeganie wykonywania tego regulaminu należy do obwodowych i powiatowych komendantów p. w.),
2. Na utrzymaniu wzajemnej łączności (między Zarządem Związku z jednej a wojskowymi władzami p. w. z drugiej strony). Obowiązek utrzymania łączności leży na poszczególnych władzach jednej i drugiej strony (n.p. Inspektor P. W. w Katowicach utrzymuje łączność z Zarządem Okręgu, komendanci obwodów mają utrzymywać łączność z Zarządami rejonowymi i z zarządami kół, komendanci powiatowi utrzymuje zasadniczo łączność z zarządami kół oraz w miarę potrzeby z rejonami).
3. Ustalono odpowiedzialność za pracę p. w. i w. f. w rejonach i kołach (odpowiedzialni komendanci rejonów i kół).
4. Zakres współpracy będzie obejmował dwie dziedziny t. j.:
   a) Ogólną działalność Związku Podofic. Rez. R. P. Okręg Śląski na polu p. w. i w. f.,
   b) Utrzymanie członków związku na poziomie posiadanej wiedzy wojskowej i zaznajamianie ich z nowemi ulepszeniami i doświadczeniami wojskowemi (z dziedziny wyszkolenia techniczno-bojowego).
5. W szczególności na specjalne podkreślenie zasługują następujące umowy:
   a) Wszelkie poczynania Związku na polu p. w. i w. f. muszą być poprzednio uzgodnione z odpowiedniemi wojskowemi władzami p. w.,
   b) Mianowania komendantów rejonów i kół muszą być uzgodnione z powiatowymi komendantami p. w.,
   c) Władze Związku (oraz poszczególni członkowie) powinni popierać czynnie powiatowych komendantów p. w. (na całym obszarze związku) w organizowaniu oddziałów p. w. przedpoborowych (samodzielne organizowanie oddziałów p. w. tej młodzieży niedopuszczalne).
   d) Poszczególne koła podoficerów rezerwy rozpoczną (na podstawie wytycznych Inspektora P. W.) organizowanie miejscowych oddziałów p. w. starszych (rezerwistów).
   e) Władze Związku (komendanci rejonów i kół) mają obowiązek dostarczać (na zapotrzebowanie wojskowych władz p. w.) potrzebną ilość

podoficerów rezerwy jako instruktorów kontraktowych i honorowych (decyzja co do przyjęcia należy do wojskowych władz p. w.).

f) Władze Związku mają ujednostajnić i uzgodnić program i terminy zawodów, przeprowadzanych przez Koła (rejony Okręg.). Dotyczy to zwłaszcza zawodów strzeleckich kół, które mają być ukończone przed zawodami strzeleckiemi powiatów p. w. Zawody strzeleckie okręgu mają być przeprowadzone przed zawodami strzeleckiemi o mistrzostwo Województwa.

g) Ćwiczenia, w ilości uzgodnionej, mają się odbywać w terminach, ustalonych przez obwodowych (powiatowych) komendantów p. w.

W zamian za powyższe zobowiązania członkowie Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Okręg w Katowicach uzyskują następujące uprawnienia:

1. Możność wysyłania kandydatów na wszelkie kursy organizowane przez Ośrodek Wychowania Fizycznego w Katowicach,
2. Korzystanie z 50% zniżek kolejowych (wystawianych przez obwodowych i powiatowych komendantów p. w.). Należy podkreślić zakres współpracy w dziedzinie p. w. z tak liczną organizacją, jaką jest Og. Zw. Podofic. Rez. R. P. okręgu Śląskiego (obejmuje także południowo zachodnie powiaty Województwa Kieleckiego), jest czynem wskazującym na docenianie ważności tej współpracy przez obie strony (wojskowe władze p. w. i Związek).

Mam wrażenie, że na tych nowych podstawach praca p. w. Związku Podofic. Rez. Okręgu Katowice wejdzie na grunt naprawdę praktyczny i realny.

Tak pojęta i wykonywana praca p. w. powinna przynieść korzyści tak ogólno-państwowe jak również dla Związku.

Na drodze tej Zarządowi Okręgowemu (rejonowym i zarządom kół) oraz poszczególnym -komendantom — należy życzyć pomyślności.

Szczęść im Boże!

Może przykład (gotowości do pracy p. w.) śląskich podoficerów rezerwy przyczyni się do uzgodnienia harmonijnej współpracy innych okręgów z wojskowemi władzami p. w.

GAWĘDA O POWSTANIU STYCZNIOWEM.

— My na Szlonsku — to my sie zarozki robili kompanje, bataljony i regimenty a nawet dewizje, wyznoczali na nich komendantów i zaroz było wojsko!

— Widzi pan, panie Pielka, tu było co innego. Tu było można organizować co się chciało bo były i z kogo i gdzie i czem. Była broń, byli ludzie wyszkoleni i była z tyłu za nami cała Polska. A takie oparcie jednak dużo znaczy.

— A przeca rzond był i naczelny komendant tyż był; po jakiemu nie rozkazywali co majom powstańce robić?

— Rząd był, ale w rządzie nie było ludzi, którzyby się znali na sprawach wojskowych a generał Padlewski wyjechał do partji na północ od Warszawy. Po nieudanym ataku na Płock — Padlewski dowodził tylko tą grupą powstańców przy której był. I tak było wszędzie. W każdym województwie był osobny wódz, który nie podlegał nikomu — a partję powstańców uważał za swoją własność. Poza-tem dowódcy ci, zamiast szukać łączności z sobą i wspierać się wzajemnie, tworząc silniejsze zgrupowania, kłócili się między sobą.

— Że tyż to te nasze Poloki dycki sie muszom żryć a wyzywać a w zgodzie nie chcom żyć — wtrąca Pielka.

— Kłócili się wodzowie, kłóciło się społeczeństwo, bo jedni byli za powstaniem a drudzy przeciwko niemu, kłócili się członkowie rządu, zwalając się z urzędu — jednem słowem — taki nasz bałaganik.

— Ja — bo nie było takiego, coby ich wszystkich wzion mocno za łeb, a przycis dobrze!

— Tak jest — nie było takiego człowieka a raczej był, lecz zjawił się za późno.

— Panie podchorąży — czy te powstańce to tak ciengiem temi kosami wojowali i ze strzelb strzylali do Rusów?

— Nie — broń nadeszła i rozdano ją między grupy tak, że później wszędzie była dobra broń wojskowa obok flint i kos.

— Jo myśla, że jakby sie powstańce były mocno stawiały a na Rusów furt napadały, spokoju im nie dawały, robiły im takie fałszywe alarmy, toby sie te Ruśki źle radziły — tak panie podchorąży?

— Naturalnie, że tak — ale takich dowódzców, co to śmiało się rzucali i bili Moskali gdzie się dało było mało.

— A ni mogli to powstańce żondać pomoce od inkszych krajów, na ten przykłod, od Francyje?

— Wie pan — z tą pomocą to było akurat tak, jak w tem przysłowiu: „łaska pańska na pstrym koniu jeździ“. Wszyscy dużo obiecywali, życzyli szczęścia i powodzenia — ale nic więcej.

— A jeszcze mi powiedzom, panie podchorąży, kaj to ten polski rzond pracował?

— W Warszawie! Były tam dwa rządy — jeden legalny, rosyjski, a drugi powstańczy, rewolucyjny.

— A Moskale nie aresztowali tych ministrów?

— Dość często aresztowali — wtedy dobierano innego członka rządu. Dyktator Traugutt też urzędował w Warszawie.

— Jak sie tak pomyśli, co te bidne powstańce sie nacierpiały, to sie smutno robi, nieprowda panie podchorąży?

— Tak jest. Dokuczały im: Moskal, głód, zdrada własnych rodaków, brak odzienia a nieraz i jedzenia — no i to życie zwierza osaczonego, i stale ściganego — nie byle kto mógł znieść.

— A wiela to miesięcy powstańce prali tych pieronów — Rusów?

— Prawie półtora roku. A gdyby tak jedność nastała w narodzie i zgoda zamiast ciągłych waśni — to kto wie, czy powstanie nie byłoby się inaczej skończyło! Dyktator Traugutt był w stanie prowadzić walkę i wydał rozkazy do skupienia się drobnych oddziałków w silniejsze grupy, dowodzone przez doświadczonych ludzi.

— A co się stało z Trauguttem?

— Na skutek zdrady Rosjanie aresztowali go, prowadzili długie śledztwo, a wreszcie zasądzili na śmierć przez powieszenie.

— A to pierońskie chachary — taki wyrok — przeca wojskowych to się strzylo a nie wieszo!

— Tak — ale powstańcy nie byli uznani za regularny oddział wojskowy, więc nie mieli praw, przywiązanych do munduru. Powstańców Moskale uważali za buntowników! Takim „buntowczykiem" był dla nich także i dyktator powstania, generał Traugutt.

— A kiedy i gdzie wykonali ten straszny wyrok?

— 5 sierpnia 1864 roku w Warszawie na stokach cytadeli zmarł Traugut a wraz z jego skonem skonało i powstanie.

— Dzienkuja wom pieknie, panie podchorąży, terozki jo jest w doma, już sie poradza pogodać z pewiokami o powstaniu 63 roku. A może oni znajom jako śpiwka z powstanio?

— Owszem — mogę ją panu

„Stój — carze — stój!
Nie ustał bój!
Zabrałeś nam kraj niemały;
Myślisz, że już twój?
Póki jeden Polak żyje,
Póki dzielne serce bije,
Póty musisz czuwać carze —
I na straży stać!
I zemsty się bać!

— A jo myśle, panie podchorąży, że choć to powstanie do niczego nie doprowadziło — to ni możno nic pedzieć ani na ludzi co go przygotowali ani na tych co go prowadzili. Te powstańce to takie chwilowe wojsko polskie, coby nie zapomnieć, że jak się chce być wolny — to sie musi mieć wojsko. Z tego powstanio 63 roku widzymy, że do porwanio się z broniom w renku na wroga trzeba być przygotowanym i to tak w ludziach jak i w rozmaitym materjale.

— Tak jest — zupełnie słusznie — Marszałek Józef Piłsudski na studjach historji i pamiętników powstań przekonał się, że tylko dobrze zorganizowanem wojskiem, mając plan działania i materjały wojenne — można marzyć o wyzwoleniu Ojczyzny z kajdan niewoli.

— O to już terozki rozumiem poco Komendant Piłsudski zrobiuł tych Strzelców.

Robiuł sie to polskie wojsko i z temi Strzelcami 6 sierpnia 1914 roku, t. j. po pół wieku od powstanio, wyszedł na tego samego wroga a nos Szlonzaków nauczył jako się to robi te tajne organizacje wojskowe. I ta P. O. W. Górnoszlonsko sie nom przydała w naszych powstaniach!



Kurs narciarski dla młodzieży szkół dokształcających w Wiśle (na drugim planie zameczek p. Prezydenta Rzeczypospolitej).

Dookoła sztucznego toru w Katowicach.

„Śl. Tow. Łyżw." urządza w drugiej połowie marca br. na Sztucznym torze łyżwiarskim zawody klasyfikacyjno w jeździe figurowej dla Pań i Panów o otrzymanie odznaki sportowej Polskiego Związku Łyżwiarskiego.

Zawody klasyfikacyjne dzielić się będą:

Zawody męskie dla a) nowicjuszów, b) juniorów, c) seniorów, d) dla zawodników klasy specjalnej.

Zawody Pań analogicznie jak dla Panów.

Odznaki sportowe P. Z. Ł. dzielą się na bronzowe, srebrne i złote.

Odznakę może otrzymać każdy, kto osięgnie w danej konkurencji wymagane minimum.

Warunki oraz programy ćwiczeń zawarte są w statucie Śl. Tow. Łyżw. P. Z. Ł. i Dyrekcji „Sztucznego Toru Łyżwiarskiego" udziela się zainteresowanym w godzinach urzędowych wszelkich wyjaśnień. Członkowie „Śl. Tow. Łyżw." korzystają codziennie od godz. 19 do 20 bezpłatnie z nauki trenera Juroka.

W koszarach.

— Do kroćsetmiljonów fur beczek! dlaczego nie wstajecie Macioszczyk, czy nie słyszeliście pobudki?

— Słyszeć to ja słyszałem, tylko myślałem, że mi się śni.

Patan.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE.

W obozie — żołnierz kaisera — express do Węgier.

Po całodziennych zajęciach, które tyle wrażeń i tyle miłych wspomnień dają każdemu młodemu człowiekowi, biorącemu udział w obozie przysposobienia wojskowego, gromada chłopaków, tryskających zdrowiem zebrała się na polanie położonej niedaleko obozu, by wykorzystać pozostający im jeszcze wolny czas przed capstrzykiem na napisanie listów do swych najbliższych, na wysłuchanie różnych opowieści, naukę piosenek i t. p. rozrywek jakie ludzi w tym wieku interesować mogą.

Widzimy tu prawie wszystkich uczestników obozu — jedni zajęci pisaniem, drudzy śpiewaniem, co pilniejsi czyszczeniem broni, każdy stara się na swój sposób wykorzystać chwilkę wolnego czasu.

Ogólne jednak zaciekawienie budzi garstka młodzieńców zebrana wokół ogniska, wśród której jeden czegoś się bardzo wymawia, a reszta koniecznie go zmusza do czegoś, czego, z powodu oddalenia stwierdzić niepodobna. Okazuje się, że Janek Kowalski od szeregu dni obiecuje swym towarzyszom, że opowie im ciekawe przygody swego stryjka z czasów wojny, które tyle razy słyszał w domu. Niedotrzymuje jednak obietnicy.

Najenergiczniej na Janka naciera Józek Grzyb, który z ciekawości usłyszenia tych przygód już nawet spać nie może i w czasie ćwiczeń popełnia błędy, za co już niejednokrotnie został upomniany, nawet przez Pana Porucznika.

— Jesteś naprawdę niedobry Janku, tyle razy obiecałeś, jesteśmy tacy ciekawi, a Ty ani rusz nie dasz się uprosić.

— Wcale nie daję się prosić, tylko się obawiam, że nie będę mógł Wam to wszystko tak opowiedzieć jak to słyszałem, a wówczas mielibyście może fałszywy obraz tych pięknych naprawdę opowiastek.

Spór rozstrzyga przysłuchujący się całej rozmowie instruktor.

— Nie trzeba się zrażać tem, że nie będziecie wstanie tego wszystkiego opowiedzieć tak jakby to ktoś w książce napisał, jeśli naprawdę dużo rzeczy pamiętacie to mówcie tylko tak jak umiecie, a i ja jako były żołnierz biorący udział w wojnie światowej chętnie tych rzeczy posłucham, a gdy Wy Kowalski skończycie to wówczas i ja Wam opowiem coś niecoś z moich przygód.

Teraz już wymówki nie było — jeśli nawet sam pan instruktor będzie słuchał to już zwlekać nie wypada — a zatem kochani koledzy posłuchajcie:

— Będą moje opowiadania trwały długo, gdyż wuj mój miał szczególny dar opowiadania i przeżycia swe opowiadał nam przez szereg wieczorów, jeśli więc macie cierpliwość to słuchajcie, co słyszałem od mego wuja.

— Więc mów już nareszcie, mów — padają głosy ze wszystkich stron.

— Wojna światowa zaskoczyła mnie zdala od gniazda rodzinnego, zajętego pracą zawodową, gdzie po skończonej praktyce zdołałem otrzymać posadę. Znajdowałem się wówczas w jednej miejscowości położonej na pograniczu Rosji, skąd wojska austrjackie w jakiś czas po rozpoczęciu wojny musiały się wycofywać. Cofając się zabierali ze sobą wszystkich młodych ludzi zdolnych, czy zaraz, czy też w przyszłości do służby wojskowej. Wynikało z tego, że nie należało szybko spodziewać się powrotu austrjaków. Między wielu młodymi ludźmi zostałem i ja zabrany, aczkolwiek nie podlegałem jeszcze służbie wojskowej. Cóż było jednak robić, wszelkie tłumaczenia się, że jestem jeszcze za młody nic nie pomogły, i bez dłuższej dyskusji stałem się z musu rekrutem „walecznej armji austrjackiej".

Nie bardzo mi się to uśmiechało w tak młodym wieku dzielić trudy wojenne i nastawiać kark za zaborcę, gdyż wychowany od dziecka w duchu narodowym, aczkolwiek wśród obcych ludzi, wstrętnem mi było stawać się żołnierzem i walczyć w szeregach armji ciemięzców naszego narodu. O wstąpieniu w szeregi tworzącej się armji Polskiej nie było mowy, gdyż o tem wówczas nic nie słyszałem, ponieważ wiadomości do tych okolic, w których przebywałem, wcale nie dochodziły, a gdy się o tem dowiedziałem — było już za późno, ponieważ po złożeniu przysięgi na wierność „Cesarza Franciszka" obawiałem się przykrych następstw — jakie pociąga za sobą dezercja — to też więc chcąc nie chcąc stałem się żołnierzem austrjackim.

SPORT W SKRÓCIE.

W dniu 18. stycznia odbyło się na Zamku w Warszawie przyjęcie u p. Prezydenta Rzeczypospolitej dla sportowców. Najwybitniejsi przedstawiciele polskiego świata sportowego udali się na Zamek gdzie, po przywitaniu p. Prezydenta przez płk. Glabisza — i zaofiarowaniu p. Prezydentowi pamiątkowej plakiety, p. Prezydent przemówił parę słów do zebranych i następnie wręczył upominek mistrzowskiej parze Europy w wioślarstwie Budzińskiemu i Mikołajczykowi (Kl. Wioślarski 04 Poznań). Po oficjalnej części — sportowcy byli przyjmowani herbatką.

•

Kandydat na mistrza świata w hokeyu lodowym — drużyna kanadyjska Manitoba w dalszym ciągu idzie tryumfalnym pochodem przez Europę. Kanadyjczycy pokonali repr. Europy 4:1, w Berlinie, następnie, nie wysilając się zbytnio, po męczącej drodze, remisują z repr. Czechosłowacji w Pradze 0:0. Następnie biją LTC. 2:0 i repr. Austrji 4:0. Rozegrany mecz dwóch teamów mieszanych Kanada - Czechosłowacja zakończył się wynikiem 2:0 dla teamu A. Dalsze spotkania w Wiedniu — dały Kanadyjczykom zwycięstwo 6:1 nad Wiener E. V., spotkanie komb. teamów z graczy Manitoby i W. E. V. zakończyło się wynikiem 4:3. Dalej Manitoba pokonała w Monachjum drużynę Risersee 7:0 bez wysiłku, zwyciężył zespół kombinowany Risersée-Monachjum 11:1. Rewanżowe spotkanie z Risersee „zechcieli"" Kanadyjczycy wygrać tylko 3:1. W 10 meczach, w których występowała Manitoba jako reprezentacja — uzyskała ona stosunek bramek 49:6.

•

„Miss England II", nowa łódź wyścigowa Kaye Dona osiągnęła w próbnym biegu szybkość około 175 km na godzinę — czyli lepiej niż oficjalny rekord światowy ś. p. Seegrewa.

•

Półfinał bokserskich drużynowych mistrzostw Polski Warta I. K. P. (Łódź) w Łodzi — dał sensacyjne i niespodziewane zwycięstwo I. K. P. w stosunku 10:6. Bohaterem spotkania był Garncarek, który wygrał spotkanie z Arskim nokautem! Warta wystąpiła bez Wolniakowskiego i Forlańskiego.

•

Narciarskie mistrzostwa stolicy dały rewelacje: na starcie 210 zawodników!! Zwyciężczyni w biegu pań na 8 klm — Jadwiga Grotowska osiągnęła czas 1 godz. 00 m. 15 sek.! Pierwsze pięć miejsc zdobyły zawodniczki A. Z. S. Warszawa. W kategorji panów zwyciężył Kawa (AZS.) w 1 godz. 46 min. 9 sek.

(16 klm). 2. Jaworski (AZS); 3. Henneberg (AZS).

•

Mistrzostwa narciarskie Śląska na Klimczoku w Beskidach. W biegu pań zwyciężyła Malcówna — S. K. N. w 31 min. 25 sek. (6 klm.) przed Folschówną W. S. C. W kombinacji pierwsze miejsce zdobył Fr. Wagner z notą 667.00. W biegu 30 klm. zwycięzcą był Legierski (S. K. N.) — 2 godz. 37 min. 49 sek. Konkurs skoków wygrał Tyma. Skoki nie przekraczały 24½ mtr.

•

Ostateczny skład reprezentacji Polski na hokejowe mistrzostwa świata w Krynicy został ustalony w sposób następujący: Stogowski i Sachs (bramkarze), Sokołowski, Kowalski, Kulej, Tupalski, Sabiński, Krygier, Hemerling, Materski, Godlewski I. i Godlewski II.

WSPOMNIENIE . . .

Powodowany sprawami wymagającemi załatwienia na miejscu — wyjechałem pewnego dnia do jednego z powiatowych miasteczek wojew. wileńskiego. Po przyjeździe na miejsce (byłem tam od czasu wojny światowej pierwszy raz) często wypadło mi zasięgać informacyj o instytucjach do których przyjechałem i korzystać z grzeczności przygodnie spotkanych przechodniów, którzy chętnie służyli mi wyjaśnieniami i wskazywali drogę. Niektórzy z tych przygodnych znajomych — niezależnie od dawanych mi wskazówek — idąc w tym samym kierunku — opowiadali mi różne mniej lub więcej ciekawe historje . . . Ot, jak to zwykle bywa! Opowiadania te nie miały wprawdzie żadnego związku z moimi sprawami, mimo to były ciekawe i utkwiły mi w pamięci. Będąc już wolny od wszelkich spraw, które pomyślnie załatwiłem, mając do dyspozycji kilka godzin do odjazdu nocnego pociągu — postanowiłem zwiedzić te kresowe, niedaleko od granicy bolszewickiej położone miasteczko.

Powiecie zapewne Szanowni Czytelnicy, że miałem szczęście . . . Nie przeczę. Muszę nawet przyznać, że ta niewielka podróż pozostawiła mi niezatarte wspomnienia. Około godziny 6 wieczór wyszedłem na ulicę. Niedaleko uszedłem (zdążyłem się już dowiedzieć, że oświetlenie elektryczne zawdzięczają mieszkańcy stacjonowanemu tam pułkowi, który ma własną elektrownię . . .) — kiedy w niewielkiej odległości zauważyłem pokaźny tłum ludzi, a prawie równocześnie zwrócił moją uwagę „siarczysty” marsz rozpoczęty właśnie z werwą przez wojskową orkiestrę. Odruchowo skierowałem się w stronę skąd coraz bliżej rozgłośne dźwięki orkiestry dolatywały. Choć to człowiek „cywil”, jednak rogate serce jakoś żywiej bić zaczęło . . . Nie taki straszny djabeł, jak go malują — pomyślałem — mając na myśli to kresowe miasteczko, które mimowoli zestawiłem z dopiero co zasłyszaną — taką samą jak w Wilnie czy innem dużem mieście — wojskową orkiestrą. Zbliżywszy się do tego — jak zdaleka osądziłem „zbiegowiska” ciekawy spostrzegłem obrazek . . . Środkiem ulicy maszerowała wojskowa orkiestra (ta sama, która moje rogate serce tak silnie poruszyła . . .) — tuż za nią — wojskowym krokiem maszerował młodziutki podporucznik, a za nim spory oddział żołnierzy z karabinami . . . Wszyscy służbowo ubrani — u wszystkich miny dziarskie . . . zadzierzyste. Po bokach inni znów żołnierze nieśli płonące pochodnie, których migotliwe płomienie tajemniczo oświetlały twarze żołnierzy, błyszczały na lufach karabinów i silne wrażenie potęgowały. Całą resztę miejsca wąskiej uliczki zajmowali „cywile”, mieszkańcy miasteczka — którzy ten oddział przeprowadzali.

Ten oddział przypomniał mi 11-listopadową rocznicę, przywiódł na pamięć rok 1918, kiedyśmy się wszyscy cieszyli odzyskaną wolnością, ale o pracy intensywnej, obywatelskiej dla odrodzonego państwa — nie wielu tylko myślało . . . Często słyszało się wtedy zdanie, że „jakoś to będzie” i inne, że „jeżeli państwo jest — to znajdą się i tacy, którzy będą sobie głowę łamać, aby je utrzymać”. O ofierze dla ograbionego przez zaborców państwa, o tej małej cegiełce pracy i wysiłku, którą każdy obywatel dobrowolnie — czy pod przymusem na ołtarzu Ojczyzny złożyć musi — cicho wtedy było . . . Radość . . . i koniec . . . Panem et circenses . . . daj kto żyje. Nad sprawami ogólnemi łam sobie głowę kto chce . . . Od poświęceń, ofiary są inni, którzy w tem mają już wprawę . . . Miljony obywateli są od radości — a garstka ludzi czołowych, ludzi poświęcających się dla ogólnego dobra niech sobie łamie głowę . . . Gdzież najprostsza logika?! . . . Coś tam



Uczestnicy jednego z kursów w Wiśle na wycieczce.

wtedy nie było w porządku... A teraz...

Idąc tak bezwiednie za dźwiękiem orkiestry wiele przemyślałem. Rok 1920 kiedy wszystko, tak krwawo zdobyte chwiać się zaczynało... Gdzież to były wtedy „mądre" i „wszystkowiedzące" partje, partyjki?!!! Jakąż radę na tragiczną sytuację znalazły?... Do kogóż to wtedy, jak do dobrego, doświadczonego ojca dzieci słabe — z pokorną prośbą się zwróciły... U kogo ratunku ostatniego szukały?...

Jakżeż to dobrze, że człowiek pamięć posiada, że myśli — i w porę, jeśli chce — przypomnieć sobie prawdę nagą potrafi!

Tak o tem wszystkiem i o tem co mi przygodni mieszkańcy miasteczka opowiadali — myślałem.

A oddział wojskowy — oświetlony krwawemi płomieniami pochodni — rzucającemi tajemnicze refleksy na marsowe twarze żołnierzy i odbijającemi się tysięczną grą świateł na błyszczących instrumentach orkiestry — niezapomniane robił wrażenie... Ten oddział hartujących się w wojskowej szkole młodych obywateli — przyszłych naszych w potrzebie obrońców — uroczyście głoszący mieszkańcom drogich państwu kresów radosną, poważną rocznicę... Ten oddział żołnierzy Polski Odrodzonej przeprowadzany przez gromadnie zebraną publiczność, maszerujący po nałożonym przed miesiącem i nakładanym jeszcze w uliczce bruku — pyłku wobec wielu przejawów polskiej twórczej pracy i kultury! Mimowoli nasuwa się myśl — wspomnienie...

Ten polski bruk pokrył nazawsze wstrętny koszmar przeszłości... Wgniótł w ziemię zbrodnicze ślady krwawego zaborcy — wspomnienie nahajki! Kultura zapanowała na gruzach zbrodni czerwonego (azjaty) satrapy-wandala. Bruk pokrył kałuże błota pozostawione Polsce przez groźnego zawsze ciemnotą pijanicę Wschodu, który umknął z kradzionych ziem — po twardych ciągach polskiego oręża, dysząc z przerażenia, oszołomiony bolesnemi, niespodziewanemi razami. Umknął hen, wyciągnął kudłatą łapę — przyczaił się... i czeka!...

Wśród kotłujących się w pamięci, związanych z dzisiejszą rocznicą ważkich myśli — wybijają się prorocze słowa wieszcza: „Z kości naszych powstaną mściciele!..."

Powstali! Zbrojni pancerzem poświęcenia, wiary niezłomnej i prawych synów Ojczyzny dobrze zrozumianym obowiązkiem. Tak młodzi, a tak potężni duchem, o wielkich sercach — budowniczowie Odrodzenia! Stanęli zwarcie na zew — Polski z letargu ciężkiego rozbudzonej — duchowego Mocarza — Czynu Potentata... tam w krakowskich „Oleandrach"... w tajemniczym wówczas blasku 6-sierpniowej jutrzenki! Nie oglądając się, spokojne warsztaty pracy i ławy szkolne — opuścili. Dla celu wielkiego — wygodne własne ambicje chętnie porzucili. I poszli... Garstka szaleńców — od rodzin, z chat cichych... w wir walki, po trudy i znoje, po śmierć nieuchronną i bitewne rany... na los niezbadany — poszli!... Poszli i ogromem poświęcenia innych za sobą porwali!

To ci, co w huraganie wojny światowej polską oazę stanowili. To ci, co zbudzili i porwali do czynu Naród. To ci, co w międzynarodowym handlu o interesy mocarstw zaborczych — nie układną, śliską dyplomacją — ale taranem rozgłośnym polskiego Czynu, szkarłatną strugą przelanej krwi młodej potężnie przemówili! To ci, co o łaskę nie prosili, jeno uznania faktu Odrodzenia zażądali!

Cześć im, bo nieustraszeni w grad śmiercionośnych pocisków biegli z wskrzeszoną dumną piosenką na ustach, bo z wiarą i myślą serdeczną o Polsce młode życie na ołtarzu Ojczyzny składali! I cześć im, że się nie wahali, że sny o wolności i marzenia pokoleń ziścili... choć tajemniczy był blask 6-sierpniowej jutrzenki, pamiętnego roku 1914... choć krakały złowieszcze obce i własne kruki i wrony! I cześć im za to że dziś nie zasiedli na zasłużonych laurach sumiennie spełnionego obowiązku, że strzegą krwawo okupionego dobra wolności, że „wyścigiem pracy" — jak wczoraj „wyścigiem krwi i żelaza", wyścigiem poświęcenia — porywając Naród i jak wczoraj krwią młodą, ofiarnie na wojnie — w walce za Sprawę przelaną odnieśli zwycięstwo polityczne i zdobyli wolność, tak dziś twardą pracą twórczą prowadzą do zwycięstwa gospodarczego i koniecznego mocarstwowemu państwu — dobrobytu obywateli!

Pamiętajmy jednak wszyscy, że co zaborcy systematycznie przez wiek rozkradali — przez wiek tworzyć teraz sami musimy i budować! A jeśli przy wspólnym, zwartym wysiłku wcześniej dobrobyt osiągniemy — będziemy podwójnie szczęśliwem pokoleniem: Odrodzenia — i — w szalonem tempie odzyskanego dobrobytu!

Aby te drugie dobro osiągnąć — musimy ławą stanąć do pracy, musimy wszyscy złożyć cegiełki twórczego wysiłku i wszyscy zgodnie poprzeć t e g o, który nas ze snu zbu-

dził i wywalczył wolność a teraz do pracy solidarnej, wspólnej — woła!

Przyjmijcie Szanowni Czytelnicy te moje refleksje, jako głos serdecznego przyjaciela! Te refleksje, które przychodzą mi w tej ważnej dla państwa chwili — na myśl, bo tak niedawno jeszcze — jak i wielu z pośród Was — widziałem nagą prawdę zbliska, bo patrzyłem jej w oczy tam... gdzie kule i pociski świstały!...

Czwartak.

Z NASZEGO ŻYCIA W TERENIE.

W Woj. Śląskiem.

Uroczyste otwarcie Kursu P. W. Lotniczego.

W niedzielę dnia 25. bm. odbyło się w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolejowej w Katowicach uroczyste otwarcie Kursu P. W. Lotniczego, zorganizowanego przez Śląski Klub Lotniczy, Kolejową Lotniczą Kadrę Sportową i Śląski Komitet Wojewódzki L. O. P. P. Uroczystość tą zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz, wojska, przemysłu, policji i prasy.

W imieniu prezesa Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P., nieobecnego p. Wojewody dr. Grażyńskiego, przemawiał prezes D. O. K. P. Inż. Niebieszczański, w imieniu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego przemawiał naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego dr. Ręgorowicz, w imieniu wojska przemawiał p. Gen. dr. Józef Zając, w imieniu Śląskiego Klubu Lotniczego przemawiał p. inż. Przybylski. W końcu przemawiał p. kpt. pil. Adam Wojdyga, dyr. nauk kursu, przedstawiając słuchaczom organizację, cele i zadania Kursu.

Wszyscy mowcy podkreślali doniosłość Kursu i znaczenie jego w pracy nad rozwojem Polskiego Lotnictwa. Kurs ten jest wynikiem programowej i sharmonizowanej pracy Państwa i społeczeństwa.

Organizacjom zajmującym się sprawami lotnictwa na terenie śląskim udało się zrealizować poważne dzieło i należy im życzyć powodzenia w pracy.

Wykłady odbywać się będą codziennie od 18—20 w Śląskich Zakładach Naukowych Technicznych ul. Krasińskiego sala 111 I. piętro. Organizacją Kursu zajmuje się Śląski Komitet Wojewódzki L. O. P. P. Gmach Województwa pokój 876 tel. wewn. 477 do którego należy się zwracać we wszystkich sprawach dotyczących Kursu.

Ponadto Śląski Komitet Wojewódzki ogłasza, że zamierza w miarę nowych zgłoszeń uruchomić nowy Kurs w bieżącym roku.

Rozwój pracy P. W. i W. F. w Związku Legjonistów Polskich w Katowicach.

Dnia 15. stycznia 1931 r. na nadzwyczajnem Walnem Zebraniu Związku Legjonistów ukonstytuował się nowy Zarząd z prezesem Kormanem na czele, w skład którego weszli p. p. Braczyński, Janusz Bernard, Schering, Siemiginowski i wielu innych.

Związek Legjonistów pracując twórczo na ziemi śląskiej rozszerzając i wszczepiając w serca społeczeństwa wielką ideologję Marszałka Piłsudskiego nie zapomniał również o przygotowaniu wojskowem, a kierując się dewizą „Naród pod bronią" przystąpił jednomyślnie w myśl uchwały tegoż zebrania do zorganizowania na większą skalę p. w. i w. f. wśród szerokiej braci legjonowej w okręgu katowickim. Do zapoczątkowania tych prac powołano specjalną komisję pod przewodnictwem por. rez. Wlady-Dimla, który wraz z dobranymi członkami realizować będzie prace p. w. i w. f. w myśl ustalonych ogólnie programów.

Podkreślić należy, żywą obecnie działalność Okręgu Związku na czele z prezesem dr. Nieciem jak zawsze wydajną i twórczą pracę Oddziału Katowice, który teraz ze zdwojoną siłą i ofiarnością przystąpił do intensywnej wspólnej pracy na całym terenie Śląska, szczególną wagę przywiązując do w. f. i p. w. kierując się sercem i słowem kochającem i pracą owocną.

Związek Legjonistów rekrutując się z najstarszej gwardji kombatantów wszechświatowej wojny, mając za sobą tyloletnie doświadczenia wojenne — zdaje sobie jasno sprawę iż przygotowanie społeczeństwa do obrony granic państwa, poszanowanie dla władz — sztandarów i powagi naszej, leży właśnie w organizacjach półwojskowych w których legjoniści winni zająć przodujące stanowisko.

Zgodnie z powziętemi uchwałami ostatniego zjazdu przewidziany jest program szkolenia obejmujący: dział odczytowy, prelekcyjny, ostre strzelania, ćwiczenia aplikacyjne jak i uruchomienie wszelkiego rodzaju sportów: narciarstwo, łyżwiarstwo, pływactwo, lekkoatletyka, piłka nożna itp.

Praca p. w. i w. f. traktowana jest w Związku bardzo poważnie i z głębokiem zrozumieniem które wytworzyć ma nowe zdrowe pokolenie umiejące godnie bronić honoru i Ojczyzny i wychowywać młode pokolenie.

Wisła.



Ćwiczenia w terenie.

Z O.Z.P.R. Tychy.

Sprawozdanie z działalności za czas od 7. 11. 30 r. do 20. 1. 1931 r.

W dniu 7. listopada odbyło się doroczne walne zebranie koła, zaś 30. listopada posiedzenie zarządu, na którem przydzielono dział propag.-prasowy kol. Pilszkowi Teofilowi, koło czyni starania, celem odegrania teatru.

Dnia 7. grudnia zebranie plenarne koła, na którem wygłosił kol. Mych, komendant „Służba obserwacyjna - alarmowa", oprócz tego czyniono zabiegi do urządzenia tradycyjnego opłatka oraz zabawę tanecznej. W tem samem dniu specjalne zebranie z okazji „Miesiąca Pomorza". Referat o Pomorzu wygłosił kol. Pilszek.

Posiedzenie zarządu w dniu 21. grudnia. Założono sekcję kulturalno-oświatową, której zadaniem będzie na każdem zebraniu wygłosić odpowiedni referat.

Dnia 22. grudnia ćwiczenia P. W. „rysowanie szkiców, terenoznawstwo oraz służba wartownicza.

Sekcja amatorska odgrywa trzy arcywesołe komedje w drugie święto Bożego Narodzenia.

W dniu 4. stycznia zebranie zarządu, bliższe szczegóły co do urządzenia „Opłatka" oraz sprawozdanie członków zarządu za czas od 7. 11. 30. t. j. od walnego zebrania. W tem samem dniu o godzinę później posiedzenie plenarne koła podczas którego kol. Loska Z. wygłosił referat o „Powstaniu styczniowem". Koło przesyła do Okr. Śl. Z. O. K. Z. kwotę 10 zł. Sumę tą zebrano z dobrowolnych składek na rzecz „Miesiąca Pomorza".

Dnia 6. stycznia tradycyjny opłatek Po kolendzie przybył ks. adm. Zając, który po poświęceniu opłatka, przemówił serdecznemi słowami do kolegów.

Dnia 11. 1. 31 r. posiedzenie zarządu i komitetu zabawowego; zabawę się urządzi dnia 25. 1. b. r.

14. 1. 31 r. ćwiczenia p. w.

W czasie od 10. 11. 30 do 21. 12. czynna była sekcja amatorska, która w tem czasie urządzała próby teatralne.

Opłatek Oddziału Związku Strzeleckiego Katowice.

Dnia 24. stycznia 1931 r. w sali oficerskiej Szkoły Policji Województwa Śląskiego zgromadził się oddział Związku Strzeleckiego Katowice na tradycyjną uroczystość łamania się opłatkiem.

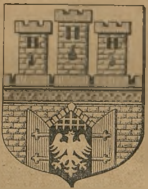
Grono strzelczyń i strzelców zaszczycili swą obecnością: Prezes Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Katowicach, Główny Komendant Policji Województwa Śląskiego — Inspektor Żółtaszek, Prezes Podokręgu Śląskiego Związku Strzeleckiego dr. Sydoracki, Sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzel. — Podinspektor Starzyk, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzel. p. p. wizytatorzy dr. Koczwara i Pszczółka, inspektor Klapa oraz dr. Zielewski z Sądu Okręgowego Katowice, sekretarz kier. Podokręgu Śl. Św. Strzel. — p. Parnowski, przedstawiciel 73. p. p. — mjr. dypl. Kolbuszewski, komendant Podokręgu Śl. Zw. Strzel. — kpt. Slęczka, komendant Oddziału Zw. Strzel. Katowice — ppor. Hoffmann, p. Roganowicz, przedstawiciel Związku Podofic. Rezerwy, przedstawiciele kadry instr. obwodu p. w. 73. p. p. oraz przedstawiciel „Na Straży" (równocześnie członek Zarządu Tow. Przyj. Zw. Strzel.) — kpt. dypl. Dec.

Uroczystość zagaił pięknem przemówieniem prezes Towarzystwa Przyjaciół Zw. Strzel. p. inspektor Żółtaszek, kończąc swą mowę toastem na cześć Założyciela Związku Strzeleckiego Marsz. Józefa Piłsudskiego, poczem wszyscy obecni połamali się opłatkiem, życząc sobie wzajemnie powodzenia i dobrych wyników w pracy społecznej i osobistej.

Przy stołach, których zaopatrzeniem i zastawieniem zajęły się obywatelki strzelczynie, zasiadła wiara strzelecka. Zebranie uprzyjemniały orkiestra policyjna, dostarczona przez p. inspektora Żółtaszka oraz śpiewy i deklamacje strzelców.

Zkolei do zebranych gości i strzelców przemówił prezes Podokręgu dr. Sydoracki, który w pięknych i mocnych słowach wykazał ideologją Związku Strzeleckiego, wskazywał na specjalne warunki pracy na Górnym Śląsku i na stopniowe i jednak widoczne zakorzenienie się idei Związku Strzeleckiego na tym obszarze. Mowę swą dr. Sydoracki zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Kpt. dypl. Dec podniósł znaczenie wojskowe członków Związku Strzeleckiego przed wojną i zasługi tej organizacji w formowaniu wojska polskiego w okresie wojny światowej i w momencie upadku Niemiec i Austro-Węgier, dając wyraz ufności, że Związek Strzel., który wiernie i niezłomnie trwał przy swym komendancie, gdy ten był jeszcze komendantem I. brygady, także i teraz w dobie pokojowej wyścigu pracy, będzie godnym spadkobiercą ideologji, oddziedziczonej po swych poprzednikach.

Strzelcy oddziału katowickiego w miłym nastroju spędzili kilka godzin, wyczuwając, ze nie są osamotnieni, ze także i tu, na Górnym Śląsku, są ludzie, którzy darzą ich sympatją i wykazują im pomoc w granicach swych możliwości.



W Woj. Krakowskiem

Okręgowy Ośrodek W. F.

Okręgowy Ośrodek W. F. w Krakowie prowadzi od dnia 12. stycznia 1931 r. w hali krytej w koszarach im Gen. Dąbrowskiego, przy ulicy Zwierzynieckiej — bezpłatną zaprawę zimową dla lekkoatletów, członków sekcyj gier sportowych i piłkarzy, miejscowych klubów. Zaprawa dla mężczyzn — środy i piątki od godz. 18 — 20.30. Zaprawa dla kobiet — wtorki i czwartki od godz. 18 — 20. Instruktorzy z Okręgowego Ośrodka W. F.

Zgłoszenia Klubów przyjmuje Komendant Okr. Ośrodka W. F. w D. O. K. V. ul. Stradom 12, codziennie między godz. 12 a 15, uczestników zaś na miejscu instruktor prowadzący zajęcia.

Harcerski Obóz letni drużyny jasielskiej w Kamionce Wielkiej.

Jasielska drużyna harcerska urządziła w lipcu zeszłego roku obóz letni w Kamionce Wielkiej pod Nowym Sączem. Obóz trwał od 2—29 lipca. Dzięki wybitnym siłom instruktorskim obóz wyszkolił kilkunastu młodych harcerzy.

Na program obozu składały się ćwiczenia z terenoznawstwa i kartografji, ćwiczenia z zakresu łączności, patrolowania i służby wywiadowczej. Również był uruchomiony kurs niesienia pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Wielki nacisk kładziono szczególnie na wych. fiz. i przysp. wojsk. Codzienna systematyczna gimnastyka połączona z kąpielą, oraz gry i zabawy wzmacniały i krzepiły siły młodych harcerzy.

Kurs samoobrony dawał możność nauczenia się szybkiej i skutecznej obrony siebie w razie niebezpieczeństwa. Z zakresu P. W. przerobiono dokładną znajomość organizacji wojskowej, naukę o broni, oraz gazoznawstwa. Szczególniejszą uwagę kładziono na walkę gazową i kilka ćwiczeń z tego zakresu nauczyło harcerzy praktycznego zastosowania maski przeciwgazowej i innych środków obronnych.

Kierownictwo obozu spoczywało w rękach starszych akademików-harcerzy (podoficerów rez.). Sprzętu do szkolenia w obozie dostarczyła Pow. Komenda P. W. w Jaśle, zaco drużyna na tem miejscu składa p. kpt. Kleinowi Tadeuszowi serdeczne podziękowanie.

Z życia W. F. i P. W. powiatu Nowy Sącz.

Staraniem powiatowego komendanta P. W. odbył się w dniu 20. 12. 1930 jednodniowy kurs domowego wyrobu nart.

Uczestnicy kursu w liczbie 18 z różnych miejscowości powiatu, przez cały dzień praktycznie pod kierunkiem trzech instruktorów mieli możność opanowania całkowitego wyrobu nart.

Podobny kurs będzie jeszcze zorganizowany w końcem stycznia dla innych miejscowości.

Z inicjatywy por. Fijałkowskiego powiatowego Komendanta P. W. zostały zorganizowane przy oddziale Związku Strzeleckiego Nowy Sącz sekcje:

Narciarska i lekkoatletyczna. Sekcje liczą po 40 członków.

Sekcja narciarska została zgłoszona do P. Z. N., sekcja lekkoatletyczna zostanie zgłoszona do P. Z. L. w najbliższym czasie.

Zajęcia trzy razy w tygodniu prowadzą: por. Fijałkowski, profesor Strzelecki i profesor Kozieł.

Dla sekcji narciarskiej narazie z braku śniegu w zajęciach przewidziana jest zaprawa sucha.

Narazie sekcja narciarska posiada 15 par nart zakupionych przez Zarząd oddziału Związku Strzeleckiego.

Dalsza ilość sprzętu zostanie zakupiona z uzyskanych pieniędzy za kursy narciarskie.

Dnia 4. stycznia z inicjatywy Inspektora Szkolnego p. Gajewskiego zarazem jako przewodniczącego sekcji propagandy i oświaty Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. na konferencji kierowników szkół powszechnych powiatu Nowy Sącz została oddana jedna godzina na propagandę P. W.

Czas ten wykorzystali: por. Fijałkowski powiatowy komendant P. W., prof. Strzelecki powiatowy komendant Związku Strzeleckiego i prof. Nytko referent wychowania obywatelskiego i oświaty Związku Strzeleckiego na omówienie spraw związanych z ożywieniem oddziałów Związku Strzeleckiego na terenie powiatu Nowy Sącz, jak również zwrócono się z apelem do Nauczycielstwa w sprawie zajęcia się w tych oddziałach wychowaniem obywatelskim, prowadzenie oświaty, oraz szerzenie idei Związku Strzeleckiego.

Szczególnie półgodzinny rzeczowy referat prof. Nytki wzbudził uroczysty patrjotyczny nastrój, przyjmując go gromkimi oklaskami, a na zakończenie p. Inspektor Gajewski dziękując prelegentom i w imieniu swoim prosząc Nauczycielstwo o usilną pracę wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

W Woj. Kieleckim.

Sprawozdanie

z odprawy komendantów Związków Strzeleckich pow. Iłżeckiego odbytej w dniu 21. grudnia 1930 r. w lokalu Zarządu i Komendy Pow. Zw. Strzel. w Wierzbniku.

Obecni: Starosta Emil Golczewski, kpt. Jan Ostachowski kmd. Podokręgu Kielce, kmd. Pow. Zw. Strz. Ob. Stanisław Gralec, prezes Zarządu Pow. Ob. Stanisław Malanowicz, członkowie zarządu Pow. ob. ob. Władysław Starkel i Bolesław Rachtan, ob. ob. komen. oddziałów: Wierzbnik, Zygmunt Serafin, Starachowice — Józef Malinowski, Tarłów — Władysław Ładyka, Ciepielów — Pękala Jan, Rzeczniów — Kazimierz Pastraszko, Sienno — Kowalski Roch, Grabowiec — prezes Józef Puton, Lipowe-pole — Zabicki Jan, Solec — Władysław Kowalczyk, Lipsko — Heda Jan, Rzechów — Postuła Stanisław, Parszów — St. Gralec; nieobecni: kmd. z Pawłowic, Wielkiej Wsi i Parszowa oddział żeński, przytem na zebraniu obecny podoficer instrukcyjny P. W. sierżant Jarmundowicz Michał.

Porządek obrad:

1. Program pracy strzeleckiej.
2. Sprawozdanie komendantów.
3. Wolne wnioski.

ad 1. Zjazd otwiera kmd. Podokręgu kap. J. Ostachowski witając p. starostę, inspek. szkolnego ob. Starkla i prezesa Zarządu Powiatowego ob. St. Malanowicza. Zabiera głos starosta E. Golczewski zaznaczając iż pracę P. W. traktuje jako jedną z najważniejszych zagadnień państwowych. W organizacji strzeleckiej widzi tych, którzy są pionierami tego zagadnienia w Polsce; wyraża żywą radość z tak licznej frekwencji ob. ob. komendantów i życzy pomyślnych obrad.

Komendant Ostachowski podaje w streszczeniu program pracy w oddziałach strzeleckich, zwraca uwagę na konieczność nadsyłania do Komendy Powiatowej sprawozdań miesięcznych, zakładania własnych świetlic, pielęgnowania rocznie świąt narodowych, urządzania imprez tak dochodowych jak wreszcie zebrań okolicznościowych np. opłatek, jajko święcone i t. d.

Podkreśla konieczność brania udziału we wszystkich uroczystościach kościelnych i to jeżeli możliwe w oddziałach zwartych, przypomina o podniesieniu stanu wyszkoleniowego w oddziałach, o odznace sportowej Zw. Strzel., konieczności prowadzenia dziennika zajęć, dokładnej ewidencji i t. d.

ad. 2. Komendanci oddziałów zdają sprawozdania ze stanu liczbowego oddzia-

Ośrodek kursów na terenie śląska w Wiśle.



Uczestnicy na tle szkoły powszechnej w Wiśle.

łów, stopnia wyszkolenia wyrażając w końcu szereg życzeń, na które odpowiada kmd. Podokręgu i prezes Zarządu Powiatowego. Prezes Zarządu Powiatowego Ob. St. Malanowicz porusza cały szereg zagadnień organizacyjnych, prosząc komendantów o współpracę, przypomina o konieczności zwoływania możliwie często posiedzeń zarządów Zw. Strzeleckich, starania się o umundurowanie oddziałów, powiększenia inwentarza sportowego.

Przypomina, że zjazd delegatów Okręgu Kieleckiego w dniu 15. 4. 1628 r. powziął uchwałę o wpłaceniu począwszy od dnia 1. 1. 1930 r. składek miesięcznych od każdego oddziału w kwocie zł. 2, również i Zjazd delegatów Zw. Strzel. pow. Iłżeckiego w dniu 2. 2. 1930 r. postanowił aby począwszy od dnia 1. 1. 1930 r. oddziały z terenu pow. iłżeckiego wpłacały do kasy Zarządu Powiatowego po 2 zł. miesięcznie, obie powyższe uchwały są dotychczas nie wykonane.

Pozatem przypomina prezes, iż zbliża się okres ustalania przez związki komunalne budżetów na rok 1931/32, należy przypilnować, aby Rady gminne preliminowały pewne choćby nie wielkie kwoty do dyspozycji Związków Strzeleckich.

Komendant Pow. Zw. Strzel. Ob. St. Gralec porusza sprawy dotyczące przysposobienia rolnego prosząc aby i w tej dziedzinie rozpocząć już akcję. Ważną sprawą jest wychowanie obywatelskie, strzelec bowiem winien być obywatelem uświadomionym i wyrobionym społecznie. Zwrócić należy baczną uwagę na uprawianie sportu strzeleckiego, w tej akcji narazie ożywienia w powiecie nie widać.

ad. 3. Wolnych wniosków nie zgłoszono.

Zjazd zamyka Komendant Podokręgu kpt. Ostachowski, dziękując ob. ob. komendantom za tak liczne przybycie, wyraża zadowolenie z wyników pracy i życzy wszystkim wesołych świąt.

Koło miejscowe L. O. P. P. w Świętochłowicach urządziło w czwartek dnia 15. b. m. swe doroczne walne zebranie. Obszerne sprawozdanie z czynności rocznej zdał prezes tego koła p. Śladek T., z którego wynikało, że rok sprawozdawczy pod względem finansowym jak i propagandowym jest o wiele lepszy od ubiegłego roku, biorąc pod uwagę obecne położenie gospodarcze. Dochód osiągnięty w tym roku był w zestawieniu skarbnika p. naczelnika poczty Dyrbusia jak i sekretarza p. Beli widoczny i wynosił 5.870,— zł. bez jakiejkolwiek subwencji. W porównaniu z rokiem ubiegłym dochód przekroczono o 724,41 zł. Obecny na zebraniu referent Kom. Wojew. p. Bytomski podziękował zarządowi za jego bezinteresowną i owocną dla Państwa pracę i przystąpił do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli p. p.: Śladek Teofil — prezes, naczelnik gminy Polak, wice-prezes — st. sżr. starostwa Bela Bolesław, sekretarz — pom. biur. Śladek zast. sekretarza — naczelnik urzędu Poczt. Dyrbuś, skarbnik. Do komisji rewizyjnej p. p.: Asesor Rolnik Teofil, inż. Czerner, Piechaczek, nauczyciel Ptaszek, restaurator Michalik i szef biura Frania. Jako ławnicy: Naczelny dyr. techn. inż. Buzek B., dyr. Donnerstag, kier. szk. Kopacz, szef biura Malcher, st. przodown. Nowaczek i kupiec Drost. Zachęcając członków do dalszej owocnej pracy zakończył prezes zebranie hasłem: „Cześć Ojczyźnie".

Z życia Związku Strzeleckiego.

Dnia 18. 1. 1931 r. Związek Strzelecki oddział Jędrzejów dorocznym zwyczajem urządził tradycyjny „Opłatek" na który przybył miejscowy starosta p. Jan Zanfall, przedstawiciele szkół, organizacji społecznych, wojska, policji i t. p.

Z ramienia władz Zw. Strzel. przybył z Kielc p. kpt. Ostachowski, komendant Podokręgu Kielce.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem kolendy przy ślicznie rączkami strzelczyń ubranej choince przez chór mieszany Zw. Strzeleckiego.

Następnie komendant Podokręgu kpt. Ostachowski złożył życzenia na ręce p. starosty i w imieniu Zw. Strzel. podziękował mu za opiekę i pomoc z jakich Zw. Strzel. na terenie tut. powiatu korzysta.

Z kolei przemówił dyrektor Państw. Seminarjum Naucz. p. Nowak, w mowie swej podkreślając konieczność istnienia silnego i zwartego oddziału w Jędrzejowie, gdyż Jędrzejów leży na szlaku, po którym wódz nasz w 1914 roku powiódł na bój z przemocą swą pierwszą kadrową. Do strzelców należy więc utrzymywanie tej pięknej tradycji i jak w odpowiedzi podkreślił kpt. Ostachowski powinniśmy dbać o to, aby szlakiem tym tych kadrowych przechodziły i powstawały setne i tysiączne.

Pan starosta dziękując za życzenia zwrócił uwagę, że w dniu tak uroczystym dla nas chociaż myślą musimy się zwrócić do tych, którzy tą ideą żyli i nam ją przekazali i wzniósł okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski niech żyją, co wszyscy zebrani żywiołowo powtórzyli.

W czasie skromnego lecz serdecznego przyjęcia zgotowanego przez Zarząd Zw. Strzel. obywatelki i obywatele wygłosili szereg aktualnych deklamacyj i monologów jako to: ob. Ciechanowska — Modlitwę, ob. Witkowski — Jak Bartek Słowik poszedł do wojska i wiele innych.

Przy beztroskich piosenkach legjonowych w serdecznym nastroju wznoszono okrzyki na cześć p. starosty, komendanta Podokręgu, komendanta Powiat. P. W. i kadry instruktorskiej i tylko brak orkiestry stał na zawadzie chęciom braci strzeleckiej puszczenia się w tany. To też prezes oddziału obyw. Kubiczek chcąc uczynić zadość pobożnym życzeniom wykombinował skądś patefon przy dźwiękach którego brać strzelecka wspólnie z zaproszonymi gośćmi puściła się siarczystego prawdziwie polskiego obertasa. I tak tańce przeplatane grami i zabawami towarzyskiemi wesoło prowadzonemi przez komendanta pow. kpt. Lesiaka przeciągły się do późnej nocy. Uroczystość ta pozostawiła wszystkim miłe i niezatarte wspomnienie, tymbardziej, że Zw. Strzel. w Jędrzejowie intensywnie pracuje i na polu przysp. wojsk. jak również nieposlednie miejsce zajmuje i w pracy kulturalno-oświatowej.

Opłatek w Kolejowem Przysp. Wojsk. w Kielcach.

W Ognisku Kieleckiem K. P. W. tradycyjnie dnia 24. grudnia zebrali się członkowie organizacji oraz przedstawiciele miejscowej administracji celem złożenia sobie wzajemnie życzeń świątecznych i Nowego Roku i przełamania się opłatkiem.

Prezes Ogniska p. Kamieński w imieniu Zarządu i swoim złożył życzenia wszystkim członkom K. P. W. podkreślając doniosłość licznego zebrania jako dążenie członków do zachowania staropolskiego zwyczaju i zadokumentowania, że kolejarze coraz to mocniej stwierdzają konieczność zrzeszenia się w tej organizacji dla pracy społecznej dla wielkiej idei obywatelskiego służenia państwu.

Naczelnik Oddziału Ruchu p. Machowski w imieniu miejscowej administracji składając życzenia zebranym mówił o chrześcijańskich zasadach współżycia oraz o konieczności pogłębiania zwycięstwa jakie otrzymano przy wyborach do Sejmu aby większość, którą społeczeństwo uświadomione wytworzyło na terenie sejmowym popierać i utrzymywać w pracy w terenie.

Członek Zarządu K. P. W. i Prezes Z. U. K. p. Polit w imieniu zebranych złożył życzenia miejscowej administracji podkreślając obywatelskie stanowisko jakie zajmuje administracja i aby w dalszym ciągu razem ze wszystkimi opromienieni jak dotąd wysokiem poczuciem sprawiedliwości pracowali dla dobra ogólnego. Przemawiając w dalszym ciągu p. M. Kaczmarczyk złożył życzenia pod adresem orga-



Sznur narciarzy w terenie.

nizacji aby w pracy swej nad wytworzeniem typu kolejarza-obywatela nie ustawała.

Na wniosek Prezesa Ogniska p. Kamieńskiego podane zostały depesze z życzeniami świątecznemi i Nowego Roku do p. Ministra Komunikacji inż. Alfonsa Kühna, Prezesa Dyrekcji Okręgu Radomskiego inż. Łaguny oraz do władz organizacji w Radomiu i Warszawie.

Na zakończenie zebrani odśpiewali kolendy przy akompanjamencie na fortepianie naczelnika stacji p. Czapskiego.

Nastrój panował serdeczny i uroczysty.

Ze względu na zjazd prasy w. f. i p. w. zwołany przez Państw Urząd W. F. i P. W. na dzień 16. lutego w Warszawie a mający za zadanie przedyskutowanie ogólnych zadań prasy w. f. i p. w. oraz spraw polityki prasowej następny, Nr. 3 „Na Straży" ukaże się spóźniony, w objętości większej i zawierać będzie sprawozdanie ze Zjazdu.

Odpowiedzi Redakcji.

Por. Głowacki — Tarnów. Prosimy o dalszy ciąg korespondencji.

Oddz. P. W. Zw. Strzeleckiego w Pszczynie. — Fotografje niestety nie do użytku. Prosimy o odbitki czarno-białe na błyszczącym papierze.

Zyg. Gr. — Knurów. Nie możemy umieścić. Co zrobić z artykułem? Nie zgadzamy się z projektem p. w. dla szkoły powszechnej. W.F. —

Nadesłane do Redakcji.

„Zaprawa lekkoatletyczna" Czesław Mierzejewski. Cena 1.50. Tomik Nr. 15. Praca ta napisana przez doświadczonego instruktora Centr. Instytutu Wychowania Fizycznego daje szereg lekcji obejmujących całokształt zaprawy lekkoatletycznej. Opis ćwiczeń i rysunki ułatwią niewątpliwie czytelnikowi opanowanie poszczególnych ćwiczeń.

„Przewodnik po terenach narciarskich Zakopanego i Tatr Polskich" — Marjan Zaruski. Cena 2. zł. Autor, znany nasz taternik, daje w tej pracy ogólne wskazówki turystyczne potrzebne dla narciarzy, poczem omawia wszystkie tereny w okolicach Zakopanego w Tatrach Polskich godne zwiedzenia a dostępne dla narciarzy, dzieląc je, według pewnego systemu na dostępne i trudno dostępne. Do książki dołączona jest dokładna trójkolorowa mapa, przedstawiająca drogi narciarskie i drogi lawin. Ukazanie się tej pożytecznej książki jest obecnie na czasie z uwagi na rozpoczęty już sezon narciarski.

DZIAŁ ROZRYWEK

pod redakcją Kajetana Paprockiego.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NUMERU 24—25.

1.

Zadanie gwiazdkowe.

Rozwiązanie kwadratu środkowego:

prostota
pieczara
żerdzie
drabinka
antykwarjusze
brzeg

Rząd górny i dolny poziomy dają: Boże Narodzenie.

pasaż
saturn
kutry
zakonnik
rów
asygnatarjusze
mandaryn

Rozwiązanie kwadratu prawego górnego:

trafika
spokrewniony
straceni
limby
dezyntegrator
tom

Rozwiązanie kwadratu lewego dolnego:

aniela
igrałeś
anemiczny
ów
targanie
Chmielnicki
huślar

Rozwiązanie kwadratu prawego dolnego:

poczciarze
jeżątka
leśniy
partacze
głuposzpon
rezerwa

Litery przypadające na kropki w górnym czworoboku dają:

D e m b i ń s k i
w dolnym: D w e r n i c k i
w lewym: D ą b r o w s k i
w prawym: C h ł o p i c k i

Litery przypadające na gwiazdki dają:

Wszystkim czytelnikom i sympatykom najserdeczniejsze życzenia wesołych świąt śle redakcja „na Straży". —

2.

Zadanie noworoczne.

Rozwiązanie kwadratu pierwszego (5-cio literowego):

gawot
Alina
wiwat
onaba
tatar

kwadratu 2-giego:

gnat
nowy
awoń
tymf

kwadratu 3-ciego:

rok
oko
kot

r o z w i ą z a n i e:

gawot
alinagnat
wiwatnowyrok
„Wiwat Nowy Rok".
onabaawomoko
tatartymfkot

Wyrazy dolnej figury dają:

narcyz — zemsta
akordy — yndurb
notsob — Boryna
obrady — ytabar
warcak — banita
ybatna — apolin
rotkod — dawali
otofon — narpos
kurtki — imbryk
panika — Allopo
rdzian — natłok

Rzędy oznaczone trójkątami dają: Na nowy rok przybywa dnia na barani skok.

3.

Zadanie rebusowe:

Znaczenia rebusików: 1. nogi, 2. nóż, 3. kos, 4. czart, 5. mag, 6. dama, 7. kaczan, 8. koń, 9. data, 10. Naćka, 11. dobosz.

Rozwiązanie ostateczne: Koń srokacz żona Magda, co ma Bóg dać to i tak da.

W wyniku losowania przeprowadzonego na skutek większej ilości czytelników, którzy nadesłali rozwiązania zadań konkursowych z numerów 21 i 22 — pierwsze miejsce w konkursie i nagroda w postaci rakiety tennisowej przypadło w udziale p. Topolskiemu Franciszkowi, drugie i ubranie lekkoatletyczne p. Krzanickiemu Władysławowi, trzecie i mundur org. p. w. ks. R. Sadowskiemu.

Wylosowane nagrody są do odebrania w administracji codziennie od godz. 17—19.

Poniżej podajemy do rozwiązania dwa arytmografy, za rozwiązanie których Redakcja przeznacza dalsze dwie cenne nagrody.

Termin nadsyłania rozwiązań do dnia 21. lutego 1931.

1.

Arytmograf.

Na miejsce cyfr wstawić litery i odczytać 15 wyrazów poziomych według podanych znaczeń. Pierwszy rząd pionowy oraz litery ustawione według kolejności cyfr dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

34—43—12— 1—18— 6—11— 5—33; szturchnięcie
25—52— 4— 2— 0— 7—17—10—40; odszczeknąć
56—30—37—31—60—72—11—66—42; rozbicie — stłuczenie
29—54—45—32—26—71—43—20—57; wsiąkanie inaczej
61—55—15— 3—35—24—46—59—48; sztuka zdrowego życia
0—30—49—83—20—21—62—11—68; poręczyciel
76—28—36—19— 0—25—73—63—78; drobna planeta
3—72—59—35—75—41—85—65—53; jąkający się
43—12—27—51—35—38—83—84—18; szybkonogi
60—80—58—27—67—71—33—82—81; tubylec krajowiec
19— 8—23—46—62—35—77—51—79; czcić, szanować, poważać
13—32—70—36—83—17—25—74—44; oficjalista pocztowy
83—52—77—32—13—67—80—16—69; odmoknięcie
34—39—11—47—14—22— 9—33—59; pączek zdrobniale
56—18—64—58—44—71—61— 0—47; inaczej paździor

Uwaga: Zera nie należy brać pod uwagę przy końcowym rozwiązaniu.

2.

Arytmograf.

Na miejsce cyfr wstawić litery i odczytać 23 wyrazy 5-literowe poziomo. — Środkowy rząd pionowy i litery ustawione według kolejności cyfr dadzą rozwiązanie (litery przypadające na „0" nie należy brać pod uwagę).

Znaczenie wyrazów:

1. rodzaj tańca	1	24	×	13	33
2. inaczej dumny — pyszny	12	31	×	38	39
3. roślina — józefek	21	8	×	34	0
4. malarz polski	35	15	×	33	28
5. Zwyżka na giełdzie	41	11	×	42	2
6. rodzaj odzieży — kapotka	17	5	×	33	9
7. bagno	23	10	×	4	24
8. inaczej parol	46	22	×	43	11
9. niepogoda	42	10	×	30	47
10. żagiew	1	44	×	33	2
11. czasopismo nazwa tygodnika	25	26	×	9	29
12. inaczej „znoś ból"	7	36	×	3	0
13. godność osobista	21	24	×	11	14
14. część miasta	10	37	×	45	13
15. sprzęt gospodarski	42	27	×	14	0
16. nie tajny	6	47	×	38	31
17. niezdrowy	40	12	×	3	39
18. szczodrobliwy	21	11	×	38	31
19. mają ryba	10	16	×	33	22
20. dawna moneta	18	44	×	9	30
21. imię męskie	0	27	×	15	3
22. rzemieślnik	33	34	×	2	32
23. rodzaj bzu	20	1	×	23	18

Chcesz mieć na starość byt zabezpieczony
to nie trzymaj pieniędzy w domu!

Miejska Kasa Oszczędności

w Królewskiej Hucie

ulica Moniuszki 1.

Płaci aż do odwołania

Od wkład.	złotowych	bez wypow.	7%	rocz.
„	„	„ za 14 dn.	„ 8%	„
„	„	„ za ½ rocz.	„ 8½%	„
„	„	„ za rocznem	„ 9¼%	„

Od wkład.	dolar.	za 14 dniów. wyp.	5%	rocz.
„	„	„ za kwart.	„ 6%	„
„	„	„ za ½ rocz	„ 6½%	„
„	„	„ za rocznem	„ 7½%	„

Instytucja pupilarnej pewności, za zobowiązania której odpowiada miasto Królewska Huta majątkiem 40 miljonów i siłą podatkową.

Druk. K. Miarka. Sp. wyd. z ogr. por. w Mikołowie.